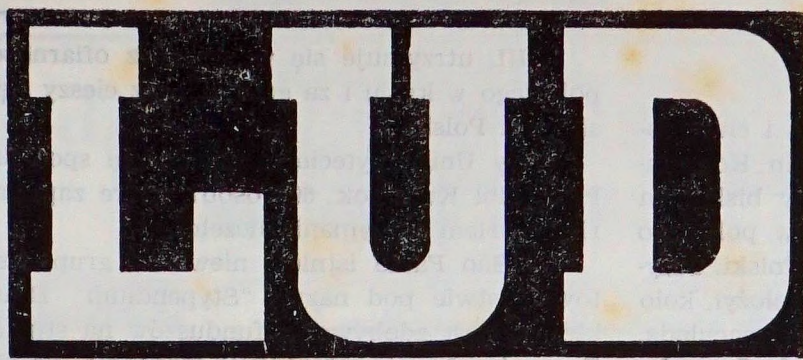


DWUTYGODNIK KATOLICKI

SPOŁECZNO-KULTURALNY

ZALOŻONY W 1920 ROKU



KURYTYBA — 16 maja (maio) — 1989 — Nr 4.153 — (8/89)

“LUD” (O POVO)

ÚNICO JORNAL POLONES

NO BRASIL

FUNDADO EM 1920

Pierwszy polski niezależny dziennik

W wyniku rozmów przedstawiciele Solidarności z rządem polskim doszły do porozumienia i założenia pierwszego niezależnego dziennika w bloku sowieckim pod nazwą “Gazeta Wyborcza”. Pierwszy numer ukazał się z wydrukowanym na pierwszej stronie symbolem niezależnego syndykatu oraz artykułem Lecha Wałęsy obok hasła “Niemą wolności bez Solidarności”. W artykule Wałęsa określa dziennik jako “pierwsze niezależne pismo od Elby aż do Pacyfiku”. Rozmiarem pismo przypomina tygodnik “Lud” także o ośmiu stronicach.

Pismo będzie mogło być sprzedawane we wszystkich kioskach kraju. Według ostatnich wiadomości pierwsze numery zostały natychmiast rozsprzedane. Wielkie kolejki oczekiwały przy punktach sprzedaży na ukazanie się gazety. Zostało wydrukowanych około 150 tysięcy egzemplarzy. Wydawcy mają nadzieję dojścia do półmilionowego nakładu. Gazeta jest poddana rządowej cenzurze.

Początkowo dziennik będzie miał za zadanie ułatwienie propagandy wyborczej dla kandydatów opozycji w wyborach w czerwcu tego roku. Według nowych praw opozycja będzie

mogła zdobyć 35 procent z ogólnej liczby 460 krzeseł w Sejmie oraz 100 krzeseł w Senacie. Pierwsze wydanie dziennika podało krótkie biografie wszystkich kandydatów opozycji z apelem Wałęsy do społeczeństwa by poparło kandydatów opozycji.

Redaktorem nowego dziennika jest znany działacz solidarnościowy, Adam Michnik, jeden z założycieli niezależnego syndykatu. Gazeta ukazała się kilka dni później po pierwszych audycjach radiowych organizowanych przez działaczy Solidarności. Cena dziennika wynosi 50 złotych co stanowi podwójną cenę organu oficjalnego partii “Trybuny Ludu”.

Publikacja niezależnego dziennika stanowi ważny wyłom w absolutnej kontroli środków masowego przekazu przez komunistów. Niezależny organ prasowy stworzył większe możliwości dla wolności słowa. Naród polski zdecydowanie, choć z wielkim opóźnieniem wchodzi na drogę demokracji. Wszyscy mają nadzieję, że tym razem będzie to wydarzenie trwałe bez nowych stanów wyjątkowych i zastojów w rozwoju politycznym i gospodarczym.

ALEKSANDER ENGLISHCH

W 44-TĄ ROCZNICĘ

W poniedziałek 8 maja minęło 44 lat, gdy na polach bitew została rozbita potęga militarna Niemiec Hitlerowskich, w rezultacie czego nastąpiło poddanie się Wojskom Alianckim. Nie jestem w stanie opisać tragicznego bilansu tej Drugiej Wojny Światowej, której rezultatem było 50 milionów zabitych, kilkadziesiąt milionów rannych oraz wielomilionowe emigracje i opuszczenie krajów ojczystych przez wszystkich, którzy nie chcieli pogodzić się ze smutną rzeczywistością nowego nieszczęśliwego “porządku” w Europie, ustalonego w hańbiących i tragicznych układach jałtańskich.

W tej wojnie Polska pierwsza padła ofiarą agresji i poniosła najbardziej bolesne straty, a żołnierz polski brał udział na wszystkich frontach walki na ziemi, w lotnictwie i marynarce.

Również i Brazylia brała udział w tej wojnie. Pierwsze oddziały Brazylijskiego Korpusu Ekspedycyjnego wylądowały we Włoszech w dniu 16 lipca 1944 roku. Ogółem wojskowe siły piechoty, marynarki i lotnictwa wynosiły 25.400 żołnierzy. Zanotowano w trzech rodzajach broni 1.899 zabitych. Sama Parana wysłała na pole bitwy 1.542 żołnierzy, łącznie z korpusem oficerskim. Między zabitymi znajdowali się również i Polacy, czego dowodem nazwiska polskie między poległymi parańczykami, znajdujące się na marmurowej płycie przed gmachem Ekspedycyjnego Legionu Brazylijskiego w Kurytybie.

Z okazji tej 44-tej rocznicy zakończenia wojny odbyła się w Kurytybie uroczystość mająca na celu przypomnienie obywatelom o udziale i ofiarach swych żołnierzy w zwycięskich bojach. Organizatorem uroczystości był “Legião Paranaense do Expedicionário” i jej ruchliwy prezes major Thomas Walter Iwersen. Uroczystość odbyła się przed gmachem Korpusu Ekspedycyjnego, w której wzięli udział “pracinhas” uczestnicy tych bojów oraz przedstawiciele Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w osobach kolegów Leopolda Kojarskiego i Aleksandra Englishcha.

Tegoroczne uroczystości uświetnili swą obecnością najwyżsi dygnitarze wojskowi z komendantem 5 Okręgu Wojskowego gen. dyw. Armando Patricio, przedstawiciel gubernatora oraz wielu dygnitarzy wojskowych i stanowych.

W hołdzie ku czci poległych złożono wieńce od Legionu Parańskiego i Kolonii Izraelskiej. Tragedie holokaustu 6 milionów Żydów przypomniał w przemówieniu prezes Federacji Izraelskiej w Paranie Leo Krieger. W uroczystości wzięł również udział jeden z ocalałych tej tragedii Joel Bergman.

Odśpiewanie hymnu narodowego i pieśni Korpusu Ekspedycyjnego zakończyło formalną część uroczystości, poczem nastąpiło przyjęcie w salonach Casa do Expedicionário. Przyjaźnielskie rozmowy z towarzyszami broni zakończyły tę wzruszającą uroczystość.

9-V-1989

Aleksander Englishch

CHAOS W EKONOMII BRAZYLII

Strajki i eksplozje pomnika zabitych robotników oraz wielkiego pieca hutniczego w Volta Redonda są oznaką zbliżającego się kryzysu gospodarczego i politycznego w Brazylii. Sam Minister Gospodarki, Mailson da Nóbrega stwierdził, że ekonomia wymknęła się spod kontroli administracji rządowej. Galopująca inflacja, wstrzymana sztucznie przez dekrety tzw. Planu Letniego, zaczyna na nowo rozkład gospodarczy. Na zebraniu z przemysłowcami Mailson powiedział, że utracił całkowitą kontrolę wydatków publicznych oraz “w 92 procentach gospodarki”.

Jedną z największych fal strajków, ostatnich czasów, zachwiała równowagą życia 25 milionów mieszkańców São Paulo i Rio de Janeiro. Ponad 300 tysięcy robotników wstrzymało produkcję na znak protestu przeciw utracie siły nabywczej pieniądza co jest związane z żądaniem podniesienia zarobków zmniejszających się z każdym dniem. W São Paulo strajkują pracownicy central telefonicznych, sieci wodnej,

sieci energii elektrycznej oraz nauczyciele szkół. W Rio kolarze strajkują. W Goianii i Salvadorze mieszkańcy są bez wody. W Belém nie ma transportu autobusowego. W Porto Alegre brakło gazu kuchennego. Autolatina, produkująca samochody, będzie procesowała sprawców niedawnych zamieszek i zniszczeń w fabrykach.

Bomba, która zniszczyła pomnik wystawiony na cześć zastrzelonych przez wojsko robotników w zakładach hutniczych, akt terrorystyczny ze strony ugrupowań prawicowych niezadowolonych jawną działalnością frakcji lewicowych, okazała, że Brazylia wchodzi w strefę niepokoju, które mogą się zaostrzyć z każdą chwilą. Strajki, nieprzestrzeganie praw oraz brak autorytetu rządu, to wszystko sprawia, że kraj stoi u bram chaosu. Od polityków oraz od zdrowego rozsądku całego społeczeństwa będzie zależało w którą stronę potoczą się koleje losu, czy w stronę konfliktów, czy też w kierunku dialogu i pokojowego rozwiązania napięć.

WYDARZENIA W SKRÓCIE

◆ **Budapeszt** — Węgry rozpoczęły demontowanie tzw. Żelaznej Kurtyny zbudowanej przed 20 laty. Akt ten, przy uczestnictwie ponad stu dziennikarzy zagranicznych, ma stanowić symbol zmiany postawy bloku sowieckiego. Zniszczenie drutu kolczaste go na przestrzeni 350 km, granicy między Węgrami i Austrią, jest początkiem usuwania przeszkód między Wschodem i Zachodem. “Ze zburzeniem tej bariery kończymy smutny etap naszych stosunków z Zachodem a szczególnie z Austrią”, powiedział pułkownik policji węgierskiej, Balasz Novaky.

◆ **Waszyngton** — Sekretarz Obrony USA, Richard Cheney, uważa, że Michaił Gorbaczew nie zdoła przeprowadzić reformy w myśl pierestrojki i zostanie zastąpiony konserwatywnym liderem nieprzyjaznym dla Zachodu. Swą opinię opiera na analizie obecnej sytuacji w Sowietach gdzie społeczeństwo jest bierne i gdzie istnieją wielkie trudności w przekonaniu liderów partii komunistycznej o konieczności nagłego wprowadzenia głębokich zmian w polityce, gospodarce i społeczeństwie.

◆ **Manaus** — Prezydenci ośmiu krajów do których należy rejon Amazonii spotkał się w Manaus by przedyskutować problemy tego rejonu. Byli zgodni co do jednego postulatu, a mianowicie: inne kraje nie powinny się wtrącać do spraw związanych z Amazonią. Prezydent Sarney stwierdził, że presje zewnętrzne “pomagają by powstała większa świadomość konieczności zachowania środowiska naturalnego”.

◆ **Panama** — Rejon Panamy staje się jednym z zapalnych ogniw globu ziemskiego. Dyktator kraju Noriega wygrał ostatnie wybory. Został jednak oskarżony o zfałszowanie wyniku wyborów. Stany Zjednoczone postanowiły wzmocnić ochronę kanału panamskiego zagrożonego przez obecną administrację rządu Noriega.

CHLUBNA WIEŚĆ

Rozniosła się po całej Brazylii, wieść radosna i chwalebna, iż Ojciec Augustyn Januszewicz, Franciszkanin Konwentalny z Jardim da Imaculada, został mianowany biskupem nowej diecezji Luziana. Mamy już kilku biskupów polskiego pochodzenia. Ks. Biskup-Nominat, jest rodem z Polski. Przybył tu z Niepokalanowa w 1974 r. I tu w 1977 r. założył, koło stolicy, Brasilia, w Cidade Ocidental, Jardim da Imaculada. W 1979 r. zaczął wydawać miesięcznik Cavaleiro da Imaculada, który jak w Polsce Rycerz Niepokalanej, szerzy prawdziwe nabożeństwo do Matki Bożej i Apostolstwo Milicji Niepokalanej, w myśl Założyciela św. Maksymiliana Kolbe: Podbić świat, dla Chrystusa, przez Niepokalaną.

Już od 15 lat spalają się w gorliwości misjonarskiej, OO. Franciszkanie z Niepokalanowa z Polski. Mają 13 księży i 3-ech braci z Polski, 13 seminarzystów i już jednego księdza tutejszego. A miesięcznik w coraz to nowej szacie, rozsiewany jest po całej Brazylii. A treść jego pełna zdrowej nauki chrystusowej, owianej prawdziwym nabożeństwem do Maryi. Cavaleiro da Imaculada chlubnie spełnia swe zadanie w duchu franciszkańskiej prostoty, i ewangelicznej pokory, jak świadczą o tym, wypowiedzi i podziękowania czytelników.

Stąd radują się serca nasze, iż Przeor Konwentu z Jardim da Imaculada, został wyniesiony do godności biskupa. Przyjmij Księżo Biskupie-Nominacie, najserdeczniejsze życzenia Polaków rozrzuconych po całej Brazylii i Polaków, polskiego pochodzenia, by Bóg przez przyczynę św. Maksymiliana Kolbe i wstawiennictwo Niepokalanej, błogosławił Ci, na nowym stanowisku w Kościele Bożym w Brazylii: dla chwały Bożej, uwielbienia Maryi i sławy imienia polskiego.

Ks. Władysław Serzysko

Po wiedzę do Kulu

Uniwersytet Katolicki w Lublinie ma tyle lat ile niepodległa Polska. Już w 1918 r. na Konferencji Biskupów Polski postanowiono założyć w Lublinie uniwersytet, ale dopiero w dwa lata później projekt został zrealizowany — 21 lipca 1920 r. Dekretem Stolicy Apostolskiej w Rzymie ogłoszono powstanie Szkoły Akademickiej z wydziałami Teologii i Prawa Kanonicznego.

W marcu 1930 r. na mocy uchwały Sejmu Polskiego szkoła uzyskała stopień uniwersytetu i równe uprawnienia ze szkołami państwowymi. Ustawą z 1938 r. przyznano stopień doktoratu.

Nowo otworzony Wydział Humanistyczny obejmował literaturę polską, dział filozofii klasycznej — historię Rzymu, języki: łaciński i grecki, języki indoeuropejskie, wschodnie, słowiańskie, romanistykę, historię, etc. Na wydziale prawnym studiowano prawo karne, cywilne, polityczne etc.

W czasie wojny Uniwersytet był zamknięty przez Niemców. Dużo profesorów i uczniów zostało aresztowanych. Wykłady odbywały się potajemnie w prywatnych mieszkaniach.

Zaraz po wojnie Uniwersytet wznowił swoją działalność. Dodatkowo otworzono studium socjalno-ekonomiczne. Dziś, Uniwersytet Katolicki w Lublinie zwany KUL jest znany nie tylko w Polsce, ale i za granicą. Posiada doskonałych wykładowców, między którymi był również Nasz Papież Jan Paweł II.

Uczelnia mieści się w starej budowlu z XVII wieku otoczonej dużym ogrodem. Na terenie, oprócz budynków uniwersyteckich znajdują się pomieszczenia dla studentów.

Działalność Uniwersytetu jest wszechstronna i urozmaicona. Poza wykładami odbywają się konferencje i dyskusje a w czasie wakacji organizowane są kursy, na które zjeżdżają się studenci z zagranicy. Ciekawa wymiana zdań i poglądów pozwala na formowanie opinii na całokształt układu światowego.

KUL utrzymuje się wyłącznie z ofiarności społeczeństwa polskiego w kraju i za granicą oraz cieszy się poparciem Episkopatu Polski.

Przy Uniwersytecie zawiązało się specjalne Towarzystwo Przyjaciół Kulu (ok. 600 osób), które zapewnia środki materialne celem utrzymania uczelni.

W São Paulo istnieje niewielka grupa osób zrzeszona w towarzystwie pod nazwą "Stypendium Brazylijskie", celem którego jest zdobywanie funduszy na studia dla młodzieży. Grupa ta obecnie gwarantuje stypendia dla 25 studentów.

Roczne utrzymanie każdego studenta wynosi 100 dolarów. Pomoc ta jest niezmiernie cenna zwłaszcza dla studentów na ostatnim roku studiów oraz dla doktorantów.

Jeżeli ktoś z czytelników miałby ochotę przyłączyć się do tak wspaniałej akcji społeczno-kulturalnej będzie mile widziany. Każdy, nawet najdrobniejszy datek stanowi część stypendium. Według naszego staropolskiego przysłowia: "Ziarno do ziarnka a zbierze się miarka..." Za tę miarkę każdy nowy stypendysta będzie niesłychanie wdzięczny i na pewno postara się odplacić przekazując swoją wiedzę innym.

Szczegółowe informacje można otrzymać:

1) Barbara Sieradzka, Rua Petrópolis, 271 CEP 01254 São Paulo — Telefon (011) 62-8785.

2) Aleksander Czartoryski, Rua São Bento, 279, 11.º and., CEP 01011 São Paulo, Telefon: 37-8514.

Sława Stępnia

Andrzej Wajda w Moskwie

Andrzej Wajda został zaproszony przez radziecki Związek Filmowców, który znajduje się w czołówce ruchu na rzecz demokratycznych przeobrażeń. Miał wtedy okazję pokazać moskiewskim widzom swoje filmy, m. in. "Bez znieczulenia", "Ziemie obiecana", "Dantona", "Człowieka z marmuru", i "Człowieka z żelaza".

Pisano o nim w "Komsomolskiej Prawdzie" (2-XII-1988): "... dwa lata temu samo wspomnienie nazwiska Andrzeja Wajdy... wywołało silny ból głowy w gabinetach wiadomych wysokich urzędników. A dziś cała Moskwa obwieszona jest plakatami z jego nazwiskiem".

Pisze też: "Sowiecka Kultura" (25-XI-1988) ... "Film "Człowiek z żelaza" okazał się trudno dostępny dla masowego widza... Uważam za niezbędne, by film ten został zakupiony i masowo rozpowszechniany w całym Związku Radzieckim. Negatywne zjawiska życia społecznego, analizowane w tym filmie, mają istotne znaczenie także dla naszego kraju".

W spotkaniach z wyprawy zadawano Andrzejowi różne pytania, które świadczą o istotnej zmianie w obecnej sytuacji odnośnie wyrażania osobistych nastrojów ludności. Pytano o Jego stosunek do religii. Odpowiedział: "Jestem katolikiem, ale spowiadać się z tego byłoby mi trudno". Pytano: "Jak pan ocenia działalność polskiej opozycji"? Mówił: "My chcemy więcej demokracji i pełnego respektowania praw (ciąg dalszy na str. 3)

POSZUKIWANIE

Poszukiwany jest Piotr Kriwzun, ur. w Nowoselki (obecnie teren przynależny do Rosji) w 1922 r., syn Michała. Przybył do Brazylii 30-11-1948 z żoną Marią (1924) i córką Tatiana (1946).

Wszelkie wiadomości kierować na adres:

CRUZ VERMELHA BRASILEIRA
Serviço de Busca de Paradeiro
Praça Cruz Vermelha, 10, 1.º andar
20230 — Rio de Janeiro-RJ

Redator: Pe. Jorge Morkis

Administração: Pe. Xisto P. Bobato, Pe. João Ukachenski e Geraldo Setlik

COLABORADORES: Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladislaw Serzysko, CM; Pe. Wendelin Świerczek, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanisław Turbański, SVD; Prof. Mariano Kawka; Sr. Maciej Feldhuzen; Sr. V. J. Szankowski; Sra. Sława Stępnia; Sr. Aleksander Englisch; Sr. Tadeusz Burzyński; Sr. Tomasz Łychowski; Sr. Stanisław Klimaszewski; Sr. Jan Wzorek; Sra. Helena Domiańska; Sra. Hatna Marciniowska; Sra. Irena Łoś, Tadeusz Kruł, Roman Wachowicz e Danuta Lasłowska. ★ Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.

LUD

Órgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Vale Postal, prosimy adresować i przekazywać na: GRÁFICA VICENTINA LTDA. — Alameda Cabral, 846 — Caixa P. 988 — Tel.: 222-1057 (PABX) — 80.410 Curitiba-PR — Brasil.

GODZINY PRZYJĘĆ.

Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 11,00 i od 13,00 do 17,00.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1989

Pocztą zwykłą:

W Brazylii — za rok 1989 — półrocznie NCz\$ 5,00
W krajach północno i połudn.amerykańskich 45 dolarów
W Europie, Azji i Oceanii 55 dolarów
Cena egzemplarza NCz\$ 0,25

Przechodniu, powiedz Polsce...

18 maja 45 lat temu nad zwaliskami gruzów benedyktyńskiego klasztoru Monte Cassino załopotana biało-czerwona flaga, a trębacz 12 pułku ułanów podolskich odegrał hejnał mariacki. Droga do Rzymu była otwarta. Cały front zachodni odetchnął z ulgą.

Monte Cassino, wzgórze na skraju masywu górskiego Apeninów Środkowych, stróżuje nad doliną rzeki Livi, którą wiedzie droga do Rzymu. Kto zdołał tę drogę, nazywaną "wrotami Rzymu" sforsować, ten miał otwarty dostęp do Wiecznego Miasta. Dwa razy w historii zmagani orężnych udało się tego dokonać: po raz pierwszy uczynił to przed 15 wiekami wódz bizantyjski Belizariusz, po raz drugi — Polacy podczas minionej wojny, po krwawej bitwie z elitarnymi jednostkami niemieckimi.

U "wrót Rzymu", wzdłuż silnego pasa umocnień, jesienią 1943 r. wojska niemieckie zatrzymały ofensywę wojsk alianckich. Rozpoczęła się bitwa, która trwała prawie pięć miesięcy. Trzykrotnie — w styczniu, lutym i marcu 1944 r. — wojska alianckie ruszały do ataku, trzykrotnie musiały się cofać. W kwietniu rozpoczęto przygotowania do czwartego natarcia. Tym razem miał atakować II Korpus Polski pod dowództwem gen. Władysława Andersa, współdziałający z oddziałami 8 armii brytyjskiej.

11 maja o godzinie 23 rozpoczęła się kanonada artyleryjska, w półtorej godziny później ruszyli żołnierze do natarcia, aby następnego dnia po południu, zdziśiatkowani, wycofać się na pozycje wyjściowe. Kolejny atak został wyznaczony na 17 maja, ale już dzień wcześniej, po południu, niektóre oddziały rozpoczęły mordczy bój, walcząc o każdy załom skalny, o każdy bunkier, o każdy metr górzystego terenu. Przez cały dzień trwały krwawe zmagania Polaków i rozpaczliwie broniących się Niemców. Nad ranem 18 maja będące u kresu sił bataliony polskie ruszyły do kolejnego szturmu. W godzinach przedpołudniowych nastąpił przełomowy moment. Na wzgórze klasztorne wdarł się "patrol ułański z trzynastu ułanów pod dowództwem ppor. Gurbieła. Szli jak słonie po butelkach w cyrku — dołami po wybuchłych pociskach i głazami, na których widać było, że min nie ma. W klasztorze, w podwórku powitał ich święty bez głowy i uroczysta cisza. W kwadrans później wszedł następny patrol 1 szwadronu z 18 ułanami pod dowództwem por. Hrynkiwicza. O godz. 10,40 strzelili czerwoną rakietą". Był to znak, że wykonali zadanie. Ułani zatknęli, uszyty z flagi Czerwonego Krzyża i niebieskiej chusteczki, proporczyk w tradycyjnych barwach 12 pułku ułanów podolskich, amarantowo-granatowy z białym paskiem przez środek. Około godziny 11,30 na wzgórze klasztorne dotarł trzeci patrol pod dowództwem ppor. Lorenza i zatknął biało-czerwoną flagę, aby było wiadomo, kto otworzył drogę do Rzymu.

Bohaterstwo, odwaga i waleczność tych żołnierzy, którzy bili się o wolność swojej ojczyzny na dalekiej ziemi włoskiej, zaimponowała wszystkim. Brytyjski gen. Alexander, który dowodził inwazją we Włoszech, powiedział: "Jeśliby dano mi do wyboru między jakimikolwiek żołnierzami, których chciałbym mieć pod swoim dowództwem, wybrałbym Polaków". A gen. Clark, dowódca 5 armii amerykańskiej, stwierdził krótko: "Korpus polski sprawił to, czego nie potrafiliśmy wszyscy — zdobył Monte Cassino".

Ale też zwycięstwo okupił krwią ponad 4.000 poległych, zaginionych i rannych. Ci, którzy pozostali po wsze czasy na ziemi włoskiej, "leżą zamknięci w dolomit, w trawertyn, w beton". Leżą na najpiękniejszym cmentarzu-mauzoleum, jaki kiedykolwiek wystawiono poległym za ojczyznę. Schodami wchodzi się na zatoczoną wielkim łukiem płaszczyznę krytą trawertynem. Wejścia pilnują w trawertynie rzeźbione dwa ogromne orły na trzymetrowych pilastrach, orły z potężnymi szponami i husarskimi skrzydłami. Po środku znajduje się szesnastometrowy krzyż *Virtuti Militari* z wiecznie płonącym zniczem. Płaszczyznę otacza amfiteatr dziewięciu tarasów ułożonych z wojennych głazów. Na każdym tarasie w dwuszeręgu groby — na każdym krzyż z szarokremowego trawertynu i płyta z trawertynu z wykutym napisem. Tysiąc siedemdziesiąt grobów. Idzie się ku nim z dołu, od tego wielkiego krzyża *Virtuti Militari* i od tego płonącego znicza monumentalnymi, białymi schodami czterdziestosiedmio-metrowej szerokości. Na najwyższym tarasie bryła głazu — ołtarz — i po murze oporowym kute godła oddziałów. A wyżej krzyż

z żywoplotu, w środku orzeł, płaskorzeźba w wapieniu o wymiarach sześć na siedem metrów. Kiedy ze szczytu cmentarza, białą falą schodów idzie się w dół, mocny napis biegnący dwumetrową antyką głosi: "Przechodniu, powiedz Polsce, żeśmy polegli wierni jej służbie".

L. W.

Andrzej Wajda w Moskwie

(dokończenie ze str. 2)

człowieka... kraj o tysiącletniej historii, gdzie żyje 37 milionów ludzi... gdzie jest wielka ilość gospodarstw rolnych i wielka ilość wykształconych inteligentnych ludzi, otóż jeśli taki kraj co kilka lat przeżywa kryzys gospodarczy, to znak, że wymaga on bardzo głębokich przemian..."

Pisano do Wajdy: "Bardzo pana lubimy, z niecierpliwością oczekujemy każdego pańskiego filmu. Było nam wstyd za to co o panu pisano w naszych gazetach w czasach Breżniewa". Pytano też: "Jakie jest minimum niezbędne reform w Polsce i w ZSRR. Prosimy opowiedzieć o opozycji w waszym kraju".

Piszą też na temat rozmów i dyskusji Wajdy z jego moskiewskiej wizyty na łamach krakowskiego "Tygodnika Powszechnego" (8-I-1989): "To prawda, zasadnicza problematyka demokratycznych reform jest w obu krajach wspólna. Wszelako, by móc się porozumiewać — rozumieć należy różnicę kontekstu i dynamiki. Wieloletni antyrosyjski kompleks i pokusa tkwienia w umysłowym polocentryzmie nie pozwalają rozumieć współczesnej Rosji. Wszelako, przez to niezrozumienie przegapić możemy najlepszą koniunkturę i przegrać możemy największą szansę tego pokolenia. Powiedziałem tak jednemu z przyjaciół. "Jeśli to napiszesz — odrzekł — to powiedzą że zaprzedałeś się; trudno, niech mówią, takie czasy". Pisze tak autor artykułu o wspomnieniach z podróży Wajdy, Adam Michnik.

Wiele jeszcze innych tematów poruszano w Moskwie w rozmowach z Andrzejem. Mówił też on między innymi: "Nasze doświadczenie mówi że bez udziału robotników, bez tego specyficznego sojuszu pomiędzy robotnikami a inteligencją, nie jest możliwa trwała przemiana". Mówił jeszcze: "Sztuka współtworzy rozwój procesów społecznych, choćby w ten sposób, że je wcześniej sygnalizuje. Największe nieszczęście moich przyjaciół i moje własne polega na tym, że przewidywaliliśmy te procesy, które obecnie zachodzą w Polsce, ale nie mogliśmy wtedy mówić o tym pełnym głosem"... "obowiązują u nas nadmiernie precyzyjne rozgraniczenia: komu wolno zgodnie z pragmatyką wypowiadać się w sprawach politycznych, a komu nie wolno. Oto dlaczego dla ludzi z mego kręgu jest bardzo ważne, że ich przedstawiciel mógł powiedzieć w Moskwie to co myśli. I że głos jego został usłyszany".

Po projekcji filmu "Człowieka z Żelaza" podeszła do Wajdy rosyjska dziennikarka i powiedziała: "... ten nastrój strajku w stoczni, nastrój desperacji zespolonej z nadzieją, widziałam ostatnio w Armenii. Za to podczas projekcji było cicho, kiedy na ekranie pojawił się Wałęsa — ani jednego okłasku. Dopiero na końcu, gdy odczytano nazwisko Lecha wśród aktorów, była burza braw. Nie znają go z twarzy, znają go tylko z nazwiska".

Ojciec Andrzeja został zamordowany w Katyniu. — Wszystkie otrzymane za wywiady i występy dla moskiewskiej telewizji pieniądze przeznaczył Andrzej na fundusz "Memoriału", który zbuduje pomnik ofiar stalinizmu.

Tyle o podróży i wspomnieniach dziennikarskich Michnika o Wajdzie.

Nasuwa się myśl, czy polskie idee o wolności i sprawiedliwości społecznej, które ponoć stanowiły jeden z czynników do przyspieszenia rozbiórów Polski, jako zagrożenie w ówczesnej Europie, tkwiącej w despotyzmie i wyzysku narodów, nie staną się teraz nowym czynnikiem do istotnego rozwoju, porozumienia i wzajemnego szacunku między narodami?

V. J. Szankowski

São Paulo, 2 kwietnia 1989 r.

Percolis de importação — Focos para lanterna — Mel puro — Cevada maltada — Lúpulo — Fermento cervejeiro — Guaraná em pó — Chapinhas para tampar garrafas — Erva mate Regina — Cuias — Bombas para chimarrão — Balanças para pesar ouro — Balanças domésticas — Diamantes para cortar vidro — Botas de borracha — Tamanhos.

CHARUTARIA LIBERTY LTDA.

Rua Trajano Reis n.º 78 — Fone: 234-3741
Curitiba — Paraná

CIEKAWOSTKI

◆ **Powszechnie** panującej opinii "wrodzonej" gadatliwości kobiet i powściągliwości mężczyzn zadali kłam naukowcy amerykańscy twierdząc, że reprezentanci płci brzydkiej mają niewiele mniejsze skłonności do plotkowania niż ich partnerki. O ile jednak kobiety prowadzą "nie kończące" się dysputy o "byle czym", to mężczyźni poruszają w nich na ogół tematy "konkretne". Przedstawicielki płci pięknej poświęcają rozmowom 27 proc. czasu, podczas gdy mężczyźni — 23 proc. Różnica niewielka.

◆ **Rząd Ekwadoru** wydał dekret regulujący nadawanie imion dzieciom. W ostatnich latach rodzice przy wyrobieniu metryki zaczęli nadawać dzieciom imiona zupełnie ekstrawaganckie, w tym — zdaniem psychologów — mogące ośmieszać dzieci lub w inny sposób komplikować im życie w wieku dorosłym. Do najpopularniejszych należały: głośnik, megafon, paletnia, garnek czy symfonia. Obecnie wszelkie ekstrawaganckie pomysły będą musiały uzyskać zgodę władz.

◆ **W Szwajcarii** można zobaczyć krowy noszące na sobie zegarki. Czasomierz połączony z mechanizmem komputerowym, pozwala ustalić ile czasu dana krowa poświęciła aktywnemu pasieniu się na łące i ile czasu zajęło jej przyjmowanie pokarmu w oborze, przez ile godzin przeżuwała zjedzony pokarm, ile zajął jej wypoczynek na łące i ile czasu poświęciła na sen w oborze. Analiza tych danych pozwoli wyeliminować ze stada te sztuki, które prowadzą "leniwy" tryb życia, a więc w konsekwencji dają mniej pełnowartościowego mleka.

◆ **Wszyscy**, którzy chcą w Polsce jeździć na rowerach, muszą mieć ukończonych 10 lat i uzyskać kartę rowerową. W Szwajcarii, w Holandii i w innych krajach, gdzie powszechnie używa się rowerów, uczniowie szkół podstawowych zdają obowiązkowy egzamin z umiejętności jazdy na rowerze oraz ze znajomości przepisów drogowych, razem z innymi przedmiotami nauczonymi w szkole.

◆ **Z lawy**, płynącej z krateru wulkanu Etna na Sycylii, wyrabia się włókna cieńsze od ludzkiego włosa. Wykonane z tych włókien tkaniny stosowane są w przemyśle elektronicznym, a także jako materiał izolacyjny do ochrony przed ogniem, gdyż nici te palą się dopiero w temperaturze 1.400 stopni C.

UROCZYSTOŚĆ TRÓJCY ŚWIĘTEJ

Ewangelia według św. Jana 16,12-15

+ Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale wy na razie nie możecie tego pojąć. Kiedy zaś przyjdzie już ów Duch Prawdy, pozwoli wam zrozumieć całą prawdę. Nie będzie On bowiem mówił od siebie, lecz przekaże wam wszystko, co usłyszy, i objawi wam rzeczy przyszłe. On to otoczy Mnie chwałą, ponieważ z mojego weźmie i wam objawi. Wszystko, co ma Ojciec, jest również moje. Dlatego powiedziałem, że z mojego weźmie i wam objawi.

†

"Błogosławiona niech będzie Trójca i nierozdzielna jedność". (Ant. na wejście). Przeżywamy w dniu dzisiejszym uroczystość Trójcy Przenajświętszej: "Ojca, Syna i Ducha Świętego". Prawda o Bogu Trójcy Jedynym jest podstawą religii katolickiej. Prawda ta jest tajemnicą wiary, która została objawiona w zaraniu Nowego Przymierza między Bogiem a ludzkością. Odsłania Ona tajemnicze życie Boże, którego uczestnikami stajemy się przez chrzest święty. Dzisiejsza Ewangelia

mówi, że wszystko co ma Ojciec, ma i Syn, a Duch Święty przekazuje nam to, co otrzymuje od Syna: "z mojego weźmie i wam objawi" (J. 16,15). Trójca Święta stanowiąca tajemnicę trzech Osób będących jedno w miłości jest prawozorem wszelkiej społeczności ludzkiej — zwłaszcza zaś rodziny, w której rodzenie i miłość wiążą ludzkie osoby w jedno ciało i w jedno serce.

W dniu Trójcy świętej stajemy przed Bogiem dawcą istnienia. Naszym ludzkim językiem nazywamy Go Ojcem. Wyznajemy w ten sposób, że On jest pełnią życia: "Gdy niebo umacniał, gdy kreślił granice bezmiarom wód, gdy kładł podwaliny ziemi, a w górze utwierdzał obłoki" (Prz 8,27). Całe stworzenie jest nieustannym hymnem pochwalnym, wielbi Boga Stwórcę. Pan Jezus nauczał nas wołać do Boga: Ojcie. W tym Imieniu, w tym wezwaniu składamy naszym ludzkim językiem hołd Stwórcy, hołd Bogu dawcy życia.

Dziś, w uroczystość Trójcy Świętej, wyznajemy, że Bóg jest pełnią życia, wyznajemy, że Bóg jest pełnią mądrości. Jednak najczęściej o Bogu może nam powiedzieć miłość, która jest rozlana w naszych sercach, przez Ducha Świętego, który

został nam dany (Rz 5,5). Doświadczamy dziwnej bliskości Boga, gdy ktoś staje się naprawdę człowiekiem, przekraczającym ciasny krąg własnych interesów. Wiemy, że Bóg jest przede wszystkim tam, gdzie jest prawdziwa miłość. Taka miłość, która jest źródłem życia Trójcy Przenajświętszej i która powinna być źródłem także naszego życia. To pełne otwarcie się Boga i całkowite z Nim zjednoczenie. Ta miłość jest w ofiarnym macierzyństwie, całkowicie skierowanym na dobro dziecka. Jest w przyjaźni, której istotą jest troska o drugiego człowieka. Jest w każdym ludzkim czynieniu spełnionym z myślą i w trosce o naszego bliźniego. Gdzie panuje prawdziwa miłość, tam jest coś boskiego, coś z tajemnicy Trójcy Przenajświętszej.

Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa. (Jan Paweł II).

z J. S.

OŚWIADCZENIA BISKUPA WYBRZEŻA

Fragmenty wypowiedzi biskupa gdańskiego Tadeusza Gocłowskiego dla Radia Watykan: "Chrześcijanin ma być z woli Chrystusa solą ziemi i światłem świata, ale świat ze swoimi codziennymi problemami stawia chrześcijaninowi bardzo duże wymagania. Chrześcijanin — ten w sutannie czy habicie zakonnym czy też jako człowiek świecki — żyje w świecie, jest za ten świat odpowiedzialny. Tak zwany laicki świat chciałby mieć wyłączność w stosunku do spraw ziemskich. Laickie państwo, laickie wychowanie, wyłączność laickiej myśli w środkach społecznego przekazu — to są zjawiska znane na Wschodzie i na Zachodzie. Tymczasem chrześcijańska Europa — i nie tylko — wpisała w swoją tożsamość etos, który wynika z Ewangelii, a który przez wieki kształtował oblicze tej ziemi, i który nadał jej właściwy kształt, a równocześnie nadal ma prawo w ochrzczonej Europie do wpływu na życie indywidualnych ludzi i całych narodów. Laickie państwo nie może przyznawać tylko jakichś przywilejów chrześcijanom, skoro całe społeczeństwo w ogromnym procencie utożsamia się z chrześcijańskim światem wartości. (...) Tak ogólnie sformułowane założenia muszą przybrać konkretną szatę działalności. Dlatego Sobór nawołuje chrześcijan, by wiernie wypełniali swe ziemskie obowiązki kierując się duchem Ewangelii. Ważną jest rzeczą, by w życiu chrześcijańskim wypracować tę pełną jedność życia religijnego i aktywności obywatelskiej. Muszę

stwierdzić, że nie brak w tej dziedzinie ciekawych inicjatyw we współczesnej Polsce. Mam tu szczególnie na myśli powstające nowe stowarzyszenia, wśród których wymienilibym Akademicki Związek Studentów Verbum, który został zarejestrowany w Gdańsku. Grupa inicjatywna składa się z młodych katolików, którzy jasno precyzują swoją deklarację, stwierdzającą, iż Verbum pragnie kierować się katolicką etyką społeczną w podejmowaniu najważniejszych problemów współczesnej Polski. Mają oni pełną świadomość tego, co mówi Sobór, który stwierdza: "chrześcijanin zaniedbujący swe obowiązki doczesne, zaniedbuje swe obowiązki wobec bliźniego, co więcej wobec samego Boga, i naraża na niebezpieczeństwo swoje zbawienie wieczne". (...) Podejmowanie arbitralnych decyzji bez konsultacji przede wszystkim tych, którzy tworzą dobro wspólne, jest zaprzeczeniem tych zasad i odbija się negatywnie na klimacie społecznym. Wydaje się, że mamy do czynienia w tej chwili z taką sytuacją w stoczni gdańskiej (oświadczenie biskupa Gocłowskiego złożone w listopadzie 1988 roku). Prawowici gospodarze tego zakładu pracy, w tym także jego aktualny dyrektor i rada pracownicza twierdzą, że zakład jest w dobrej kondycji ekonomicznej i zatrudniając jedenaście tysięcy pracowników ma prawo do dalszej egzystencji. Powtórzmy raz jeszcze wcześniej cytowane zdanie: "Solidarność ułatwia budowanie dobra wspólnego". We współczesnym społeczeństwie arbitralne działania, nie skonsultowane, będą zawsze narażone na zarzut, iż nie kierują się

dobrem wspólnym, ale motywacją polityczną, mającą inne cele niż czysto ekonomiczne. Jako biskup Wybrzeża mam obowiązek przypomnieć to, co Ojciec święty mówił w Gdyni przed rokiem: "nie możemy iść dalej naprzód, nie może być mowy o żadnym postępie, jeżeli w imię społecznej solidarności nie będą respektowane do końca prawa każdego człowieka, jeżeli nie znajdzie się w życiu społecznym dość przestrzeni dla talentów i inicjatyw".

UŚMIECH JANA PAWŁA II

Na Górze Świętej Anny

W czasie swojej drugiej pielgrzymki do Polski Ojciec św. Jan Paweł II przybył na Górę św. Anny i uczestniczył w niesporach. Jego homilię kilka razy przerywały oklaski zgromadzonych wiernych, którzy Mu zaśpiewali "Sto lat". Jan Paweł II zaraz to wykorzystał: "Chodziłem na nieszpory od dziecka, później jako kapłan je odprawiałem, ale te są pierwszymi, podczas których śpiewają "Sto lat". Dlatego pytam: czyżby to była nowa liturgia?!"

A gdy po niesporach wierni zaczęli skandować:

"Zostań z nami!" i "Zostań z nami dłużej!" wtedy Jan Paweł II popatrzył z rozrzwaniem na zgromadzone tłumy Ślązaków i powiedział żartobliwie: "Zostałbym z wami, ale bardzo ciężko byłoby przenieść tutaj Bazylikę św. Piotra!"

POLONIA ZAGRANICZNA

NIEPODLEGŁOŚCIOWE UCHODZSTWO WOBEC POSTANOWIEN "OKRĄGLEGO STOŁU"

W dniu 5 kwietnia br. na zaproszenie Prezydenta R.P. i pod jego przewodnictwem odbyła się w Londynie narada członków Rządu R.P. na Uchodźstwie i przywódców polskiego życia politycznego i społecznego w sprawie podpisanego w tym samym dniu w Warszawie porozumienia między komunistycznym reżymem i przedstawicielami "Solidarności".

Stwierdzono, że "Solidarność" (łącznie z "Solidarnością Wiejską" oraz Niezależnym Zrzeszeniem Studentów) uzyskała obietnicę przywrócenia jej legalnego stanu i możliwości wyrażania swej opinii w nowym (w 35% "wolnym") Sejmie i zapowiedzianym Senacie, wyłonionym drogą wolnych wyborów. Obiecano też "Solidarności" ograniczone korzystanie z radia i telewizji i wydanie własnej prasy. Ponadto reżym zgodził się na częściowe złagodzenie cenzury; tworzenie stowarzyszeń i klubów politycznych ale nie partii; utworzenie Rady Sędziowskiej, która ma mianować sędziów Sądu Najwyższego; częściowe zniesienie

nomenklatury w służbie zdrowia; zezwolenie na prywatne lecznictwo i szkolnictwo; oraz kroki ku poprawie rolnictwa, pracy górników i stanu środowiska naturalnego.

Tym pozytywnym — choć budzącym wątpliwości co do wykonania — postanowieniom należy jednak przeciwstawić podmurowanie panującego reżymu przez zgodę na współpracę, akceptację urzędu prezydenta państwa o niemal dyktatorskich uprawnieniach (oczywiście w osobie Jaruzelskiego) i brak jakichkolwiek zapowiedzi sposobu poprawy gospodarczej, zahamowania inflacji i spłaty długów zagranicznych. Kraj będzie więc oczekiwać dalszego procesu liberalizacji i demokracji i uzależni swój stosunek do zawartego porozumienia przede wszystkim od zmian i postępu w dziedzinie ekonomicznej.

Oznacza to możliwość zarysowania się ostrzejszego podziału zarówno w łonie "Solidarności" jak i wśród tzw. demokratycznej opozycji, oraz trudnych do przewidzenia reakcji pominiętego społeczeństwa. Obecny nastrój sceptycznej apatii może się więc łatwo przerodzić w gniewne wybuchy, zwłaszcza wśród młodego pokolenia.

Narada osiągnęła zgodną opinię, że emigracja

niepodległościowa, dążąca do przywrócenia Polsce pełnej suwerenności, wolności, prawdziwej demokracji i sprawiedliwości społecznej, nie widzi w postanowieniach "okrągłego stołu" spełnienia tych celów, dla których powstała, którym służy i będzie nadal do nich zmierzać, podobnie jak liczne ruchy wolnościowe w Kraju, pomimo zwiększonych trudności. Wyrażono też obawę, że cena dodatnich osiągnięć "okrągłego stołu" może okazać się zbyt wysoka.

Ponadto wyrażono niepokój, że spowodowana kurczowym trzymaniem się u władzy pozorna demokratyzacja i rzekome porozumienie reżymu z Narodem mogą być przyjęte za dobrą monetę na Zachodzie. W imię lepszego ułożenia stosunków z Sowietami w postaci nowej wersji Jałty, rzeczywiste intencje reżymu mogą przestać być dostrzegane i kwestionowane. Temu niebezpieczeństwu należy zapobiegać przez informowanie Zachodu o rozwijającej się rzeczywistości w dziedzinie spraw politycznych, gospodarczych, społecznych i kulturalnych w systemie, którego naprawić nie można. Trzeba ten system zmienić i usunąć jego źródło, tj. porozumienia jałtańskie, od 44 lat ciążące nad całą Europą Środkowo-Wschodnią.

Wiadomości o Polsce

POLSKI RUCH HOSPICYJNY

Ewa Owsiany

Towarzystwo Chorych "Hospicjum" zarejestrowano w Krakowie we wrześniu 1981 roku. Była to początkowo garstka entuzjastów. Nie mając nic, zapragnęli wszystkiego, co wyraża solidarność zdrowych i chorych, zwłaszcza z tymi, którzy już odchodzą w śmierć. Postanowili upomnieć się dla tych ludzi o prawo do umierania w godności, organizować dla nich właściwą opiekę, której nie chcą, a może nie mogą im dać przepełnione szpitale. Umieranie — to także rzecz ludzka! — powiedzieli — człowiek żyje, jak długo umiera...

I postanowili dla chorych, dobiegających swej drogi zbudować dom skutecznej pomocy — hospicjum.

Ktoś musiał dostrzec brutalność scen rozgrywających się w szpitalach, gdy np. kona ojciec wymawiając jedno tylko imię córki, lecz ją właśnie wyproszono na korytarz.

Pierwszy uczynił to Kraków. Krakowska idea zbudowania schroniska dla chorych i umierających ma już dziesięć lat.

Ale zanim szerzej o tym napiszę, warto uprzytomnić sobie, co zdarzyło się w londyńskim szpitalu w roku 1948.

Pacjentem był Dawid Taśma z Getta Warszawskiego, nie miał tu nikogo. Może tylko tę dziwną dziewczynę, Cecily Saunders, która porzuciła studia w Oxfrodzie, by pielęgnować chorych i rannych na wojnie. Zaprzyjaźniła się z nim. Przejęta do głębi absolutną samotnością tego umierania obiecała, że spełni ostatnią wolę przybysza z Polski. Pochowała jego ciało na najbliższym żydowskim cmentarzu, a pieniądze, które zostawił, obróciła na pożytek umierających jak on. Ukończyła studia uniwersyteckie. Zbudowała pierwsze w świecie Hospicjum św. Krzysztofa w Londynie. Stało się ono punktem kontaktowym dla wspólnot z całego świata. Również polski ruch hospicyjny oparł się w swoim programie działania na doświadczeniach Cecily Saunders, która w londyńskim Schronisku wypracowała metody prowadzenia pacjentów w ostatniej fazie choroby nowotworowej, tak, by do minimum zredukować ból i lęk przed nim, a zaspokoić potrzebę kontaktu i ludzkiej serdeczności. "Konający powinni być traktowani jak solenizanci" — pisał Tomasz Mann.

W domu przy ulicy Centralnej 26 w Krakowie-Czyżynach, które towarzystwo zakupiło ze składek społecznych, trwa już szósty kurs dla wolontariuszy. Hospicyjna poradnia dla rodzin chorych udzieliła bezpłatnie porad, jak pielęgnować obłożnie chorych. Rozdziela się między potrzebujących zgromadzone z darów zagranicznych środki opatrunkowe, podkłady, łóżka, wózki inwalidzkie, bany, kaczki, cewniki, worki kolostomijne. Wprost trudno sobie wyobrazić — mówią mi w Hospicjum — jak by egzystowali chorzy, gdyby nie te dary z Kurii, od Albertynek, z różnych środowisk RFN i Francji.

Powstał też projekt przyszłego Schroniska. Autorem jest architekt Wojciech Pietrzyk, ten sam, który stworzył sylwetkę nowohuckiego Kościoła — Arki. Projekt nie przypomina szpitala. Jest antytezą bezdusznego korytarza wykładanego kafelkami i zatłoczonych sal. Chorych skupi się w "gniazdach", które przypominają dom. To "gniazdko", z jednej strony otwarte na zieleni i światło, z drugiej — na salonik spotkań, może być w zależności od potrzeby "schronem", w którym można się zamknąć, lub przejściem do wspólnej przestrzeni, gdy choremu dokucza samotność. Dom ma swoje pralnie i szwalnię, kuchnię i sale dla wolontariuszy, kaplicę, której wielkość można regulować dowolnie i miejsce dla bliskich, którzy zechcą czuć przy swoich chorych. Lokalizację otrzymało towarzystwo przy ulicy Polewki w No-

wej Hucie i tam zamierza budować swój dom skutecznego współczucia, dom, który będzie wyrazem solidarności zdrowych z chorymi, silnych ze słabymi, dziełem tych, którzy wiedzą, że wkląć igłę zastrzyku i zniknąć to nie to samo, co cierpliwie, godzina za godziną podawać kroplę napoju, trwając tuż obok cierpienia.

Liczba przyjaciół i członków Hospicjum krakowskiego wynosi 6050. Ludzie pomagają jak mogą pieniędzmi i darami. Często chcą w ten sposób "podać dalej" swoją wdzięczność za korzystanie z ofiarności innych. Tym, którzy już teraz uświadamiają sobie nieuchronne zbliżanie się nocy i wiedzą, że ta noc musi być zwyciężona światłem, choćby najmniejszym, podajemy numery konta Hospicjum:

Konto bankowe: 323415-95123-132 Bank Przemysłowo-Handlowy IV O/Kraków

Konto dewizowe: 5.35078-2151544-157-82-7874 Bank PKO SA O/Kraków.

W 195 ROCZNICĘ BITWY POD RACŁAWICAMI

Przed 195 laty, 4 kwietnia 1794 r. na polach wsi Raclawice wojska dowodzone przez Tadeusza Kościuszkę stoczyły zwycięską bitwę z wojskami rosyjskimi. Przeszła ona do historii i legendy jako symbol patriotyzmu chłopów polskich. To podczas tej bitwy Wojciech Bartosz — późniejszy Główny — na czele krakowskich kosynierów zdobywał armaty. Po walce naczelnik przywdział chłopską sukmanę.

W 195 rocznicę bitwy na raclawickich błoniach odbyła się manifestacja patriotyczna. Powstanie kościuszkowskie było i jest w pamięci narodowej pierwszym wielkim zrywem Polaków, w którym uwidocznił się niezłomny spłot spraw narodu, społeczeństwa i własnego suwerennego państwa. — Do narodowej świadomości wszedł Kościuszko w sukmanie i magierce na głowie oraz chłopskie piki i kosy. Pamięć o raclawickiej wiktoryi zawsze jednoczyła chłopów walczących o wolną Polskę, czego dowody w latach zmagania z hitlerowskim najeźdźcą dało chłopskie wojsko — 170 tys. partyzantów Batalionów Chłopskich.

DZWON POKOJU Z HIROSZIMY ZABRZMI W WARSZAWIE

W Warszawie na Mokotowie powstaje "Galeria Pokoju" finansowana z prywatnych środków. Głównym jej akcentem będzie przysłany z Japonii Dzwon Pokoju z Hiroszimy. Takie dzwony trafiły dotąd do 65 krajów świata. Odlewane są z miedzianych i miedzianych monet, zbieranych właśnie w tym celu. Dzwon Pokoju bije w rocznicę zrzucenia bomby atomowej na Hiroszimę i podczas uroczystości pokojowych, nawołując do rozstrzygnięcia sporów bez użycia siły.

Dążeniem organizatorów "Galerii Pokoju" jest, aby warszawiacy usłyszeli głos dzwonu z Hiroszimy 1 września ubiegłego roku w 50 rocznicę wybuchu II wojny światowej.

OPLATY ZA SŁUŻBĘ ZDROWIA

Jednym z argumentów za socjalistyczną służbą zdrowia jest zwykle jej bezpłatność. Otóż w Polsce, jak wykazał anonimowy sondaż wśród pacjentów w Lublinie, aż jedna trzecia korzystających z usług rzekomo bezpłatnej służby zdrowia stwierdziła, że nadwyrężyło to znacznie ich budżet domowy. Ponad 40% respondentów z miasta i 27% ze wsi stwierdziło, że dopłacało do leczenia zamkniętego, ponosząc również dodatkowe koszty związane z wykupem albo zdobyciem leków. Najwyższe w szpitalach są opłaty dla lekarzy. Płaciło im 31% badanych w mieście i 25% na wsi. Pieniądze i prezenty wręczano też innym osobom z personelu. Również co piąta wizyta domowa była wynagradzana dodatkowo. Czy można w ogóle mówić o bezpłatności służby zdrowia, skoro 40% dopłaca do pobytu w szpitalu, 12% płaci za porady, a 20% za wizyty domowe?

ZAREJESTROWANO SPOŁECZNĄ FUNDACJĘ SOLIDARNOŚCI ROBOTNICZEJ

Założona przez Lecha Wałęsę Społeczna Fundacja Solidarności Robotniczej została ostatnio zarejestrowana przez sąd w Warszawie. Majątek fundacji stanowił kapitał założycielski w wysokości miliona dolarów. Jej celem jest podejmowanie działań zmierzających do ochrony zdrowia ludzi pracy i ich rodzin. Zamierzenia te będą realizowane przez tworzenie ośrodków profilaktyczno-diagnostycznych i leczniczych, przeznaczonych przede wszystkim dla osób pracujących w szczególnie trudnych warunkach oraz organizowanie różnych form pomocy dla dzieci, wymagających rehabilitacji lub szerokiej opieki profilaktycznej.

POLSKA ZBUDUJE PRZYCHODNIĘ LEKARSKĄ W ARMENII

W odnawianym po trzęsieniu ziemi mieście Leninakan Polska zbuduje przychodnię lekarską, obliczoną na obsłużenie 24 tys. pacjentów rocznie. Przychodnia będzie darem dla Armenii ze strony rządu polskiego, Kościoła katolickiego i organizacji społecznych. Strona polska dostarczy także aparaturę medyczną i umeblowanie dla tego obiektu.

PIERWSZY OBIEKT KREMACYJNY W WARSZAWIE

Jeszcze w tym roku, na cmentarzu Północnym w Warszawie (Wólka Węglowa) rozpocznie się budowę zakładu spopielenia zwłok i będzie to pierwszy tego typu obiekt w kraju. Podając tę prostą wiadomość dziennikarz "Rzeczpospolitej" opatrzył ją następującym komentarzem: "U niektórych mieszkańców stolicy taki finał "ostatniej drogi" może budzić pewne skojarzenia, wiążące się z koszmarem drugiej wojny światowej, wywołując opory czy niechęć, ale nie można dłużej odkładać decyzji o tej budowie. To prawda, że polska tradycja przewiduje grzebanie zmarłych w ziemi, ale świat już dawno stosuje kremację, gdyż coraz trudniej pozyskiwać tereny z przeznaczeniem na cmentarze. A przecież najważniejsza jest pamięć o zmarłych. W najbliższych latach w Warszawie i województwie wystąpi deficyt miejsc grzebalnych. Obecnie tylko Wólka Węglowa posiada pewną rezerwę na kwatery spopielenych zwłok".

POLSKA OTWIERA SIĘ DLA ZAGRANICY

Rysuje się możliwość rozwoju współpracy polsko-japońskiej w dziedzinie kultury, wymiany młodzieżowej oraz nauki i techniki. Powstała idea utworzenia Ośrodka Kultury Japońskiej w Warszawie, a reżyser Andrzej Wajda wysunął inicjatywę wybudowania Muzeum Sztuki Japońskiej w Krakowie. Strona japońska zadeklarowała gotowość wsparcia finansowego fundacji Kraków-Kioto, powołanej w celu budowy tego muzeum.

Dojrzewają warunki do zawarcia umowy lotniczej między oboma krajami i otwarcia bezpośredniego połączenia Warszawa-Tokio.

TOWARZYSTWO POLSKA-RFN

Niedawno powołano w Polsce Towarzystwo Polska-Stany Zjednoczone, obecnie powstaje Towarzystwo Polska-RFN. Postanowienie takie zapadło w Warszawie na spotkaniu z udziałem przedstawicieli różnych środowisk, naukowców, twórców kultury i dziennikarzy. Celem organizacji będzie działalność dla rozwoju stosunków społecznych oraz wzajemnie korzystnej współpracy kulturalnej, naukowo-technicznej i gospodarczej pomiędzy Polską a RFN, a także dążenie do lepszego wzajemnego poznania się, zrozumienia oraz przyjaznej, pokojowej współpracy społeczeństw obu krajów. Przewodniczącym tymczasowego zarządu towarzystwa, które opracowuje projekt programu i statutu, został prof. Władysław Markiewicz, wiceprezes Akademii Nauk.

Przesady w medycynie

— **Trzeba podawać mleko osobom, które uległy zatruciu? — Nie.**

W mleku nie ma żadnych składników neutralizujących trucizny. A co więcej, ze względu na zawartość tłuszczów nie wolno go podawać w przypadku zatrucia! Wiele trucizn — np. pochodne ropy, także niektóre leki rozpuszcza się w tłuszczu. Wypicie mleka powoduje zatem łatwiejsze przyswajanie substancji toksycznych.

— **Jajka szkodzą na wątrobę? — Nie.**

To przekonanie wzięło się z mylnego powiązania funkcji wątroby z procesem trawienia. To, co bierzemy za atak wątroby, może mieć przyczynę w niestrawności spowodowanej np. spożyciem nieświeżego pokarmu lub przedawkowaniem alkoholu. Tymczasem jajka są świetnie trawione już przez niemowlęta — żółtko od 3 miesiąca życia, a białko od 12. Białko jajka jest od dawna używane przez lekarzy jako środek uspokajający lub jako lekarstwo na biegunkę; żółtko dzięki dużej zawartości lecytyny działa wzmacniająco.

Trzeba jednak pamiętać, że żółtka zawierają dużo cholesterolu i powinny być spożywane z umiarem przez osoby cierpiące na jego nadmiar.

— **Kobieta o szerokich biodrach rodzi łatwiej? — Nie.**

Biodra nie mają nic wspólnego z wielkością miednicy, a tylko to ma znaczenie w trakcie porodu. Są kobiety o wąskich biodrach, a na tyle szerokiej miednicy, że rodzą bez problemu i odwrotnie — kobiety z szerokimi biodrami mogą mieć kłopoty z rodzeniem.

— **Nie ma skutecznego leku przeciw nadmiernemu poceniu się nóg i rąk? — Jest.**

Te, jakże przykre dla chorego i jego otoczenia, dolegliwości są rezultatem złego funkcjonowania gruczołów potowych i objawiają się nadmierną, nieraz bardzo obfitą produkcją potu, który powoduje przykry zapach, a także sprzyja rozwojowi mikroorganizmów, grzybów, chorób skóry.

Jednym z nowych sposobów leczenia tych dolegliwości jest metoda polegająca na wkładaniu stóp do aluminiowego pojemnika wypełnionego niewielką ilością wody i podłączeniu go do źródła prądu o specjalnych parametrach. Prąd ten działa na kanaliki gruczołów, zmniejszając ich przekrój, zwązając się także pory skóry. Siedem 20-minutowych seansów przez 2 tygodnie pozwala na osiągnięcie trwałego efektu. Z metody tej nie mogą jedynie korzystać osoby z wszyszym rozrusznikiem serca lub z wszelkiego rodzaju metalowymi protezami (śrubki, płytki, gwoździe chirurgiczne).

— **Kobiety w ciąży powinny spać na lewym boku? — Tak.**

Począwszy od 5, 6 miesiąca ciąży macica staje się duża i ciężka, co nie jest obojętne dla całej jamy brzusznej. Właśnie za macicą znajdują się dwa ważne naczynia krwionośne: aorta, która dostarcza utlenioną krew do nerek, miednicy małej (w tym do do samej macicy) i do kończyn dolnych, oraz żyła główna dolna, którą krew powraca z tychże kończyn dolnych i z miednicy małej — do serca.

Właśnie ta żyła główna, usytuowana po prawej stronie tylnej części jamy brzusznej, jest zagrożona przez nacisk macicy w momencie, gdy przyszła mama kładzie się na plecach lub na prawym boku. Uciskanie tej żyły utrudnia swobodny dopływ krwi, co w konsekwencji może doprowadzić do obrzęku nóg (występującego zresztą i tak często u kobiet ciężarnych). Zaleca się kobietom odpoczywać i spać na boku lewym.

Poza tym statystycznie: u dwóch spośród trzech kobiet płód ułożony jest plecami właśnie do lewej strony macicy. Tym samym, śpiąc na lewym boku, kobieta wybiera optymalną pozycję zarówno dla siebie, jak i swego dziecka.

— **Kuchnie mikrofalowe są rakotwórcze? — Nie.**

Zasada działania kuchenek mikrofalowych polega na wprowadzeniu w ruch cząstek wody zawartych w pożywieniu za pomocą energii elektromagnetycznej. Ten sposób gotowania jest bardzo szybki i dokładny. Dzięki takiemu systemowi przygotowywania potraw, zarówno białko, jak i witaminy zachowują swoje własności. Kuchnie mikrofalowe, co potwierdzają liczne badania, nie są szkodliwe ani dla dorosłych, ani dla dzieci.

— **Gorączka pomaga organizmowi bronić się przed infekcjami? — Tak.**

W sytuacji, gdy brak jest skutecznego leku przeciw-wirusowego (przypomnijmy, że antybiotyki w żaden sposób na nie

nie działają), wysoka temperatura jest (jak na razie) jedynym sposobem obrony organizmu przed licznymi wirusami. Głównie przed wirusowym zapaleniem nosa i gardła, którym ulegają zarówno dorośli, jak i dzieci. Dzieciom w takich przypadkach rzadko przepisuje się antybiotyki. Te stany zapalne powstają w górnych drogach oddechowych, których normalna temperatura wynosi ok. 34°C. Im wyższa temperatura (powyżej 37°), tym trudniej wirusom przeniknąć do płuc, oskrzeli, zatok. Niestety, wszystkie wirusowe zapalenia nosa czy gardła lubią przekształcać się w zapalenia tchawicy, oskrzeli, ucha środkowego i wówczas bardzo szybko dochodzi do infekcji bakteryjnej. Wtedy dopiero usprawiedliwione jest podanie antybiotyku.

Z tego wynika, że zwalczanie wirusów za pomocą wysokiej (podwyższonej) gorączki jest uzasadnione tylko w pierwszej fazie rozwoju choroby — na samym jej początku. Prof. Lwoff (laureat Nagrody Nobla) wykorzystał to zjawisko do skonstruowania specjalnego aparatu (rhinotherrm), który jest czymś w rodzaju rozpylacza ciepłej pary, za pomocą którego można ponoć radykalnie wyleczyć katar.

— **Wino lub inne alkohole dobrze wpływają na serce i krążenie? — Nie.**

Alkohol spożywany w każdej postaci jest szkodliwy dla organizmu człowieka. Nie gasi pragnienia, nie poprawia apetytu, nie pomaga w trawieniu. Jeśli zaś chodzi o samo serce, w przypadku spożywania dawki ok. 150 gramów dziennie, po dziesięciu latach najpóźniej dojść może do zwyrodnienia mięśnia sercowego i jego niewydolności. W nie lepszej sytuacji są ci, którzy uważają, że lepiej upić się rzadziej, ale za to solidnie. Podczas alkoholowego zamrozenia zostaje zaburzony rytm pracy serca i mnożą się rozliczne przeszkody w normalnym funkcjonowaniu organizmu. Pijący dużo powinni spodziewać się wystąpienia nadciśnienia tętniczego. Natomiast popijający regularnie małe dawki — odczuwają skutki zbyt niskiego ciśnienia.

INDICADOR PROFISSIONAL

DR. LEOPOLDO ANTÔNIO SOKOŁOWSKI
DR. OLGIERD ANTONI SOKOŁOWSKI
SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE, ITD.
Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868
São José dos Pinhais — Paraná

EQUIPE ENGENHARIA LTDA.
Eng. Márcia Zelak Agottani
PROJETOS, CONSTRUÇÕES, REFORMAS, ETC.
Rua Emiliano Perneta n.º 10 — 4.º andar — Conjunto 401
Fones: 222-0278 e 233-7464 — Curitiba-PR

Joalheria a Pérola e Ótica Moderna

JÓIAS
RELÓGIOS
ÓTICA
CRISTAIS
PORCELANAS
ARTIGOS PARA PRESENTES
NACIONAIS E ESTRANGEIROS
A VISTA OU A CRÉDITO
DESCONTOS ESPECIAIS

Rua Presidente Faria, 282 —
R. Mal. Floriano Peixoto, 12 — Fone: (041) 223-4975
CURITIBA — PARANA

IRMÃOS HAUER & CIA. LIMITADA

Rua José Bonifácio, 66 — Fone: 222-7744

FERRAGENS EM GERAL

Bronze, latão, cobre, alumínio em barras, chapas e tubos, chapas inox — Ferramentas Gedore, Corneta, Stanley, Motores elétricos, colas e adesivos Alba, pregos e arames, cordas de nylon e sisal, lona plástica, tintas e vernizes, máquinas elétricas BOSH, telas, painéis e caldeirões de alumínio (linha Hotel).

Zimny prysznic też źle robi

Zimny prysznic rano może źle wpłynąć na pracę serca. Ludzie wrażliwi jeszcze dwie godziny po zimnym prysznicu odczuwają zaburzenia rytmu pracy serca. Oto wniosek naczelnego lekarza zachodniemieckiego kurortu Bad Berleburg.

Ciało człowieka o rannej porze ma trudności z ogrzaniem się do właściwej temperatury, stąd też często odczuwamy po zimnym prysznicu dreszcze. Znacznie lepszy efekt daje poranny ciepły prysznic, zakończony krótkim splukaniem ciała chłodną wodą. Organizm ludzki najlepiej znosi chłodny prysznic po godzinie 15. Jeszcze lepiej wieczorem, tuż przed snem. Najlepsza recepta na szybkie zaśnięcie, to zimny prysznic skierowany na nogi od kolan do stóp.

Uśmiechnij się...

— Tato, gdzie są Karpaty?
— pyta synek.
— Zapytaj mamusię, ona wszystko chowa.

★
Mama pyta Jasia:
— Kto jest twoim najlepszym kolegą w klasie?
— Marek.
— Przecież to największy lobuz w całej szkole!
— Tak, mamusiu, ale gdyby nie Marek, to ja bym był najgorszy!

★
— Dlaczego nauczyłeś grać żonę w pokera?
— Bo tylko w ten sposób mogę wydobyć od niej trochę pieniędzy.

★
— Panie kelner, co macie do zjedzenia?
— Jest pieczeń huzarska.
— Co to, czy ja huzar, że bym jadł huzarską pieczeń?
Co jest jeszcze?
— Jest pieczeń wieprzowa.
— O tak, bardzo proszę.

★
— Panie szefie, poproszę o wolne, chciałbym iść na pogrzeb teściowej.
— Drogi panie, kto by tego nie pragnał!

★
Ofiara: Miej litość, jeżeli przyjdę do domu bez zegarka, żona zrobi mi straszną awanturę!

Napastnik: To samo byłoby ze mną, szanowny panie!

★
— Kocham cię do szaleństwa!

— To dlaczego się ze mną nie ożenisz?

— No widzisz! Jeszcze nie oszalałem.

Oração do brasileiro aflito

Dr. Bruno

Oh! quão bom é viver em paz consigo mesmo e com seus irmãos;

Oh! quão bom é não precisaz de políticos e viver longe deles, não precisar de bancos, financeiras, avalistas e não ter consórcio para pagar;

Oh! quão bom é não precisar de político leão do imposto de renda, pagando-o direitinho, não se preocupar com o melhor tipo de aplicação que vai dar neste mês, não se preocupar com o "black" nem com a inflação;

Oh! quão bom é andar despreocupado, sem cheques, pagar a vista, não mostrar documentos de identidade ou dizer seu número telefônico;

Oh! quão bom é não ter nem telefone para acordar sobressaltado com alguma desgraça que ocorreu;

Oh! quão bom é ter saúde e não precisar de médico, não precisar entrar na fila do INAMPS, na fila do Raio X, ultrassom, laboratório ou tomógrafo e esperar aflito o resultado dos exames;

Oh! quão bom é beber um pequeno aperitivo e não ser alcoólatra, não ser tóxico e não ter estas doenças em casa;

Oh! quão bom é andar sem documentos mil, não esperar aprovação de créditos, aprovação da casa própria, mas ter uma para morar;

Oh! quão bom se todos tivessem sua casa própria paga, sua roupa limpa e cheirosa, sua comida suficiente e completa se soubessem ler e escrever;

Oh! quão bom seria ter amigos e parentes unidos, reunidos e trabalhando juntos, justos e perfeitos, de mãos dadas, unidos, brincando, suando, calejando as mãos e o cérebro juntos, juntos orando para um Ser Supremo que estivesse feliz com todos os seus filhos e comigo também.

Amém.

Bronislau Polan Breowicz

CRM 393-SC — 1046-PR

CPF 003117909-68

Alfonsín reconhece o fracasso

O presidente Raul Alfonsín reconheceu, no Congresso, o fracasso econômico de seu governo, ao abrir a sexta sessão legislativa consecutiva, fato inédito nos últimos 37 anos. No pronunciamento, Alfonsín disse que a sua principal realização como presidente foi a "consolidação da democracia". A ausência de maior ênfase à crise econô-

mica, porém, foi o principal aspecto do discurso comentado pela oposição.

"Muito provavelmente entregaremos ao próximo presidente uma nação em crise, porque não conseguimos superar os problemas econômicos", disse, Alfonsín. Mas o presidente atribuiu parte dos problemas aos governos militares que o precederam.

O pacote econômico discutido com empresários, sindicalistas e partidos políticos foi fendido por Alfonsín.

Nenhum setor — oposição política, sindicatos ou empresários — havia se comprometido a apoiar um novo choque econômico, que será o quarto desde a redemocratização, em 1983. Na sexta-feira, quando foi decretado feriado bancário por falta de papel para a impressão de dinheiro, o Partido Justicialista peronista já havia rejeitado a colaboração em qualquer medida "que prejudicasse os trabalhadores".

Alfonsín acusou a oposição de empreender uma "gigantesca campanha de ação psicológica" contra o seu governo, "o primeiro da história do país que chega ao final sem presos políticos, sem leis persecutórias, órgãos de imprensa fechados, polícias violentas ou interventores nas províncias, sindicatos e universidades". "Garantir a democracia, disse o presidente, foi o principal compromisso que assumi ao tomar posse".

Na governista União Cívica Radical (UCR, de centro-esquerda), o tom foi de apoio ao presidente. De acordo com setores do partido, o governo visou não exatamente a eleição do dia 14, mas o período de transição até 10 de dezembro, dia da posse do novo presidente. Segundo a última pesquisa, divulgada pelo jornal La Nación, Carlos Saul Menem, peronista, deverá ser eleito com 36% dos votos, contra 26% para Eduardo Angeloz, da UCR. Ainda há, porém, 25% de eleitores indecisos.

Hugo Martinez

Entrevista de Walesa é publicada pelo Pravda

O jornal oficial do Partido Comunista da União Soviética, Pravda, publicou entrevista com o líder do sindicato polonês Solidariedade, Lech Walesa. Na entrevista Walesa admitiu que o Solidariedade "cometeu vários erros" em sua luta por reformas econômicas e políticas. O líder sindical disse que as reivindicações dos trabalhadores poloneses não contrariam a perestroika soviética. "As reformas são indispensáveis na Polônia e na URSS", afirmou.

Um Caminho de Esperança

Lech Walesa (50)

De repente, senti como que um grande sopro emanando da multidão, às minhas costas, como se todos eles tivessem exalado o ar de seus pulmões ao mesmo tempo. Por incrível que possa parecer, senti, fisicamente, aquele sopro, que me impulsionou à frente. Dois a três minutos mais tarde, os policiais haviam sido vencidos. Só três ou quatro puderam dar meia volta e conseguiram escapar da surra, pulando por cima de uma barreira.

Continuamos a avançar. Quando chegamos diante do edifício do comitê distrital do Partido, vimos quatro homens saindo e correndo para dentro de quatro carros Volga, se não me engano, que estavam estacionados ali e que partiram em alta velocidade. Uma vez no edifício, encontramos a porta do comitê fechada, trancada pelo último "fugitivo". Não havia como entrar. Dei uma olhada no interior, através de uma janela, e percebi alguns soldados, imóveis como múmias, armados de metralhadoras, porém, não as apontando contra nós. Portas trancadas, ninguém com quem pudessemos negociar: não tínhamos nada a fazer ali. Naquele mesmo local, um pouco mais tarde, iriam desenrolar-se confrontos durante os quais o comitê pegaria fogo. A multidão se dividiu, então, em dois grupos: um dirigiu-se para a delegacia de polícia da Rua Swierczewskiego; o outro resolveu voltar para o local onde aqueles mais de trinta policiais foram postos em fuga. Dei-me conta de que os policiais, depois do conflito com os operários, não estavam fugindo, mas provavelmente aguardando instruções para ir à desforra. Afastei-me, então, da multidão e gritei para que me escutassem:

— Senhores policiais, prestem atenção um instante. Algumas confusões ocorreram diante do estaleiro. Seus companheiros atacaram os operários e acabaram apanhando. Retirem-se, por favor! Se não nos deixarem passar, acontecerá com vocês o mesmo que ocorreu com seus companheiros! — Eles me escutaram e, lentamente, bateram em retirada.

Percebi, então, que o primeiro grupo, que tinha ido por um outro caminho, chegara à alturar da ponte da ferrovia. A polícia os seguia, mas não houve qualquer confronto. Parecia que a coisa se resolveria sem tumulto. Mesmo assim, corri para a frente do grupo de policiais. Aconselhei-os a se afastarem, argumentando estarem eles em menor número do que nós, e que os operários estavam exaltados.

(continua)



- ADUBOS LÍQUIDOS ENVY
- ADUBOS COMPOSTOS
- ADUBOS SIMPLES
- PULVERIZADORES
- FUNGICIDAS
- INSETICIDAS
- HERBICIDAS

**MAIOR
ESTOQUE E MELHOR
PREÇO DA PRAÇA
ATAÇADO E VAREJO**

ADUBOS BOUTIN LTDA.

Avenida 7 de Setembro, 2.064 — Fone: 248-1833
Caixa Postal, 1.130 — Telegr.: "PROAGRO"
80.000 — CURITIBA — PARANA

OKULARY
BIZUTERIE
ZEGARKI



CARL R. RAEDER
Rua Riachuelo, 147
CURITIBA

O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS



TEM DE TUDO PARA O SEU CARRO

VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS

MATRIZ: R. Nilo Cairo, 52 - Fone: 222-6565 (PBX)
FILIAL 1: R. Cons. Laurindo, 961 - Fone: 224-5374
FILIAL 3: BR 116 Km 105 - Fone: 246-2462

A falta de amor à Pátria

Dr. Bruno

É o começo de um fim imprevisível; de um lado é o Presidente Sarney e o Ministro Mailson da Nóbrega tentando combater a inflação, tentando manter o plano verão um e dois, de outro lado é a CUT, é a CGT, é o PT, é o PDT, são os grevistas todos, que, como crianças desobedientes fazem de tudo para que o controle dos preços não dê certo, para que o caos volte a reinar na Nação aguardando que novamente o exército volte a resolver a situação. Até parece que todos estão com saudades da inflação.

Tenho a impressão de que a inflação agiu em todos nós como uma droga tipo maconha que ao tentar ser retirada da nossa vida, nós berramos, gritamos, nos revoltamos contra esta retirada. Na verdade uma grande parcela de brasileiros vive de especulação, do "black", do ouro, da agiotagem, da venda de dinheiro que aplicado numa poupança qualquer ou em outros papéis renderá números que parecem grandes para os aplicadores e agiotas, mas que na realidade, em virtude da inflação, jamais comprarão no futuro aquilo que poderia comprar no ato da aplicação. O bom mesmo fica com os Banqueiros, pois estes tomam este dinheiro e o investem, aplicam em outros bens ou o transferem para outros países onde a moeda é estável e os bens são muito valorizados, como é o caso da Suíça. Assim, lutando para que esta maconha da nossa vida volte ao nosso dia à dia vemos grupos, os mais antagonistas lutando contra a estabilização dos preços, lutando contra qualquer plano que coloque em ordem a Nação Brasileira, pois dentro de qualquer nação onde existe a harmonia, onde existe paz, onde existe lei, é mais, muito mais difícil ganhar dinheiro sem trabalhar, e ganhar dinheiro sem trabalhar tem um nome: desonestidade, vulgo roubo, aproveitamento, agiotagem, etc. Desta forma o PT luta contra a desestabilização do País, fazendo com que tenhamos no momento um milhão e meio de operários de braços cruzados. O PT espera vencer na bagunça, na esperança de salvar o Brasil para sempre como se fosse um passe de mágica, ele não tem poder, não tem forças, não tem cabeças para conseguir isto, nos tempos que correm, após o PT vem o PDT menos agressivo e com um homem a sua frente que já teria condições para assumir a Nação, porém não há necessidade de combater tudo o que se tenta fazer agora, o plano seria mais harmônico se o PDT se aliasse na luta contra a inflação.

Do outro lado a UDR que é a antítese do socialismo e da distribuição de rendas que também combate o governo fazendo boicotes com a carne do boi, com a reforma agrária, com a paz no campo, pois esta agremiação é formada pelos grandes latifundiários cujo único interesse é a sua própria riqueza, é o abocanhamento da terra como se ela fosse uma tábua de salvação para suas ricas famílias quando o mundo estiver superpovoado e eles sabem que a terra produz, mas para produzir precisarão não de máquina, mas, precisarão de braços, braços estes que hoje eles exploram e que amanhã serão em número tão grande que sozinhos poderão fazer no Brasil o que fizeram há duzentos anos atrás na França, somente que será necessário importar guilhotinas para poder cortar a cabeça destes senhores "todo poderosos". Todo este caos, estas greves até de certas entidades que nem precisariam estar em greve pois tem os melhores salários da nação, como é o

caso dos funcionários do Banco do Brasil, Petrobrás, metalúrgicos, portuários, etc. são para a volta da inflação e com ela candidatos a Presidência da República se apresentam como Salvadores da Pátria.

Este pensamento é egoísta, é oportunista, é como fornecer tóxico ao nosso adversário em uma luta de box para vencê-lo com facilidade. Na verdade o que falta é amor a esta Pátria, falta honestidade de muitos e muitos homens políticos, falta de um governo que batesse na mesa e mantivesse a casa em ordem, mas num País de compadres isto é muito difícil.

Bronislau Polan Breowicz
CRM 393-SC — 1046-PR
CPF 003117909-68

Papa fez apelo em defesa do meio-ambiente

O Papa João Paulo II lançou um apelo para que a comunidade internacional se mobilize em defesa do meio-ambiente, especialmente o patrimônio florestal. Num pronunciamento ao corpo diplomático na sua visita a Madagascar, o Papa afirmou que a questão ambiental deve ser colocada acima das questões de soberania. Fontes da comitiva papal disseram que João Paulo II se referia à devastação da Amazônia.

"Proteger o patrimônio florestal do mundo, reagir à desertificação e ao empobrecimento do solo, evitar a difusão de substâncias tóxicas e salvaguardar a atmosfera são imperativos que só podem ser realizados através de uma cooperação ativa e consciente, na qual as fronteiras devem ser franqueadas sem obstáculos e superadas as disputas pelo poder", afirmou o papa.

João Paulo II condenou energicamente os abusos contra o meio-ambiente inspirados "pelo que se deve chamar claramente de egoísmo de uns em detrimento de outros". Acrescentou que "o Homem é mais administrador do que proprietário da Terra e deve transmiti-la rica e fecunda às futuras gerações".

O papa aproveitou sua presença na África, continente que visitou pela quinta vez, para pedir um esforço internacional a favor das nações pobres através da ajuda direta e da busca de solução para a crise de endividamento externo do Terceiro Mundo.

Sarney decide não antecipar Corpus Christi

O presidente José Sarney decidiu não antecipar o feriado religioso de Corpus Christi. Atendendo a pedido da Igreja Católica, o presidente deverá determinar nos próximos dias — através de decreto administrativo — que o feriado do dia 25 de maio seja comemorado na própria quinta-feira.

A decisão presidencial altera a lei n.º 7320, de junho de 85, que antecipa para as segundas-feiras os feriados que caírem nos demais dias da semana, com exceção dos que ocorrem nos sábados e domingos e os de 1.º de janeiro (Confraternização Universal), 7 de setembro (Independência), 25 de dezembro (Natal) e 6.ª feira Santa. O feriado de 1.º de maio — Dia do Trabalhador — também será comemorado na data.

Walesa condena os radicais do sindicato

VARSOVIA — O líder do sindicato Solidariedade, Lech Walesa, teve de enfrentar protestos de sindicalistas radicais que não querem diálogo com o governo, durante palestra a 250 trabalhadores da siderúrgica Huta Warszawa. "Condeno essas pessoas que desejam bloquear nossas chances de reconstruir a Polônia", disse Walesa, em resposta aos ataques. Ele afirmou que os trabalhadores precisam aproveitar a oportunidade única oferecida pelo governo para defender seus interesses. "Precisamos colocar a Polônia de pé para não sermos amaldiçoados por nossos filhos e netos", disse o líder do Solidariedade.

A explosão demográfica não aconteceu

As previsões apocalípticas sobre o crescimento da população não se consumaram. Projeções recentes mostram que o País chegará ao ano 2000 com 40 milhões de habitantes a menos do que se imaginava em 1970. O controle de natalidade atropelou o governo e está sendo feito por todas as classes sociais. As famílias numerosas do passado, ricas e pobres, deram lugar a lares com o máximo dois filhos.



**CASA DOS FREIOS
COM. IND. LTDA.**



Central
de distribuição
e vendas
Rua Antonio Martins de
Araújo, 337 - Capanema
Fones 262-6022 (PABX)
262-6932
Curitiba - PR



Portão
Av. República
Argentina, 2751
Fones 262-6022 (PABX)
e 242-1214
Curitiba - PR



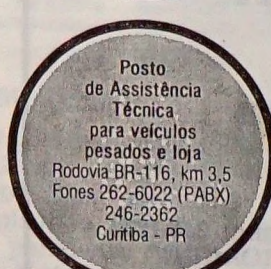
Bacacheri
Av. Erasto
Gaertner, 207
Fones 262-6022 (PABX)
e 252-2113
Curitiba - PR



Ponta Grossa
Av. Souza
Naves, 3180
Fones (0422) 24-7455
Ponta Grossa - PR



Posto
de Assistência
Técnica
para veículos
leves e loja
Av. Iguaçu, 158
Fones 262-6022 (PABX)
e 222-8028
Curitiba - PR



Posto
de Assistência
Técnica
para veículos
pesados e loja
Rodovia BR-116, km 3,5
Fones 262-6022 (PABX)
246-2362
Curitiba - PR

O ponto certo que garante a sua segurança e a durabilidade do seu veículo.

- Assistência técnica para todos os sistemas de freios
- Direção hidráulica
- Caixa de câmbio
- Turbinas
- Embreagens
- Variado estoque de peças para veículos, tratores e máquinas.

ADMINISTRAÇÃO GERAL: Rua Antonio Martins de Araújo, 337 - Capanema - Fone 262-6022 (PABX) - Telex 41-5281 - 80210 - Curitiba - PR

DISTRIBUIDOR: AMORTEX / ALVARCO / ATE / BENDIX / FRAS-LE / FRUM / GARRETT / KNORR / SIMETAL / TIPH / VARGA / WABCO / Z. F. DO BRASIL